

Zbigniew Anusik

"Podziały majątkowe szlachty koronnej w XVII wieku", Jacek Pielas, Kielce 2013 : [recenzja]

Przegląd Nauk Historycznych 13/2, 189-201

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Jacek Pielas, *Podziały majątkowe szlachty koronnej w XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2013, ss. 401.

Autora recenzowanej książki śmiało można określić mianem doświadczonego i znanego historyka, legitymującego się okazałym już dorobkiem naukowym. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół szeroko pojętych dziejów szlachty koronnej w XVI–XVIII w. Wśród licznych opracowań, które wyszły spod pióra Jacka Pielasa, wyróżnia się bez wątpienia wydana w 2007 r. książka, będąca udoskonaloną wersją jego rozprawy doktorskiej¹. Oparta na solidnej bazie źródłowej i rozległej literaturze przedmiotu, jest pracą zasługującą na bardzo wysoką ocenę. Mamy tu bowiem do czynienia z kompletną monografią i rzetelnym opracowaniem dziejów znanego i bardzo zasłużonego rodu – w średniowieczu zaliczanego do możnowładztwa, a w dobie nowożytnej do zamożnej szlachty małopolskiej. Dzieje rodu Oleśnickich zostały potraktowane przez Autora niezwykle szeroko. Oprócz drobiazgowego przedstawienia genealogii tej rodziny, w pracy znajdujemy również szczegółowe informacje na temat działalności politycznej, gospodarczej, kulturalnej, religijnej i społecznej jej poszczególnych przedstawicieli. A wszystko to na rozległym tle dziejów państwa polsko-litewskiego w XVI i XVII stuleciu. Niewątpliwą zasługą Jacka Pielasa jest wydobycie ze źródeł ogromu informacji na temat członków poddanej badaniu rodziny. Szczególnie istotne wydają się jego ustalenia dotyczące (zmieniającej się w kolejnych pokoleniach) sytuacji majątkowej Oleśnickich oraz ich działalności publicznej. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że Autor nie dysponował przecież podstawowym zasobem źródłowym, jakim mogłyby być – w przypadku podjętych przez niego badań – nieistniejące dziś księgi grodzkie i ziemskie dawnego województwa sandomierskiego.

¹ Por. J. Pielas, *Oleśnicy herbu Dębno w XVI–XVII wieku. Studium z dziejów zamożnej szlachty doby nowożytnej*, Kielce 2007, ss. 505.

Ważne miejsce w dorobku naukowym Jacka Pielasa zajmują też jego działania edytorskie związane z edycją źródeł z okresu staropolskiego. W sumie ogłosił drukiem 11 wydawnictw źródłowych, spośród których wyróżniają się niewątpliwie obszerne edycje książkowe – *Cui contingit nasci, restat mori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, Warszawa 2005, ss. 259 (współwydawcy: M. Lubczyński i H. Suchojad); *Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku*, t. I (*Rejestry pospolitego ruszenia szlachty sandomierskiej z XVII wieku*), Kielce 2009, ss. 101 oraz *Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku*, t. III (*Akty podziałów dóbr ziemskich szlachty sandomierskiej z XVII wieku*), Kielce 2014, ss. 187.

W ciągu kilku ostatnich lat zainteresowania naukowe Jacka Pielasa ewoluowały wyraźnie w kierunku badań dotyczących problemu spadkobrania i podziałów majątkowych przeprowadzanych przez szlachtę koronną w XVII stuleciu. Z tym nurtem badań związanych jest kilka kolejnych artykułów jego autorstwa². Co godne podkreślenia, wszystkie te opracowania powstały na bazie rozległej kwerendy źródłowej, a problemy omawiane tu przez Autora były dotychczas albo słabo rozpoznane, albo też w ogóle nie były podejmowane w historiografii.

Zwieńczeniem dotychczasowej działalności badawczej Jacka Pielasa jest omawiana książka, która została przedstawiona jako

² Por. idem, *Nieruchomości i sumy pieniężne na rzecz instytucji świeckich i religijnych w Krakowie w XVII wieku jako przedmiot spadkobrania szlacheckich (w świetle aktów podziałowych z ksiąg grodzkich krakowskich)*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2007, t. XXV, s. 61–70; idem, *Divisio bonorum. U podstaw majątkowego funkcjonowania rodziny szlacheckiej w XVII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kuklo, Warszawa 2008, s. 91–106; idem, *Podział latyfundium Łukasza Opałińskiego, marszałka nadwornego koronnego z lat 1668–1670*, [w:] *Inter maiestatem ac libertatem. Studia z dziejów nowożytnych dedykowane Profesorowi Kazimierzowi Przybosiowi*, red. J. Stoliczki, M. Ferenc, J. Dąbrowski, Kraków 2010, s. 153–174; idem, *Wdowa-matka a kwestie majątkowe w rodzinach szlachty koronnej w XVII wieku*, [w:] *Spółczeństwo staropolskie*, Seria nowa, t. III (*Spółczeństwo a rodzina*), red. A. Karpiński, Warszawa 2011, s. 171–194; idem, *Majątkowe zabezpieczenie sióstr w szlacheckich podziałach dóbr ziemskich w Koronie w XVII wieku*, [w:] *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 343–356.

rozprawa habilitacyjna na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Podstawa źródłowa tej pracy sprawia bardzo korzystne wrażenie. Autor z niezwykłą drobiazgowością odszukał, przeanalizował i wykorzystał setki różnego rodzaju tekstów rękopiśmiennych zdeponowanych w najważniejszych bibliotekach i archiwach krajowych (AGAD, Archiwa Państwowe w Gdańsku, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Poznaniu; Biblioteki: Czartoryskich i Jagiellońska w Krakowie, Ossolińskich we Wrocławiu) oraz jednej bibliotece zagranicznej (Lwowska Naukowa Biblioteka Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka). Oprócz bardzo istotnych i w wielu przypadkach nieznanych dotąd źródeł rękopiśmiennych, bazę źródłową rozprawy stanowi także ponad 50 różnego rodzaju wydawnictw źródłowych i pamiętników. Jeśli dodamy do tego około 300 wykorzystanych opracowań, to uzyskamy wyobrażenie o skali szerokiej i czasochłonnej kwerendy, która poprzedziła napisanie omawianej tu pracy.

Zakres chronologiczny książki Jacka Pielasa teoretycznie obejmuje siedemnaste stulecie, ale Autorowi zdarzają się dość liczne, najczęściej uzasadnione, wycieczki zarówno w głąb XVI, jak i XVIII w. Również zakres terytorialny badań J. Pielasa nie budzi poważniejszych zastrzeżeń i przyjęta przez niego koncepcja może zostać zaakceptowana. Zwróćmy jednak uwagę na fakt, że choć w tytule rozprawy mowa jest o podziałach majątkowych szlachty koronnej, to w rzeczywistości mamy tu do czynienia z omówieniem tego zagadnienia wyłącznie na podstawie przykładów zaczerpniętych z wykorzystanych przez Autora źródeł archiwalnych. To z kolei sprawia, że tak naprawdę w omawianej pracy odnajdujemy wiele informacji o podziałach majątkowych przeprowadzanych przez szlachtę z Prus Królewskich, Kujaw, Mazowsza, Podlasia, województw sieradzkiego (z ziemią wieluńską) i łęczyckiego oraz z Małopolski właściwej (województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie) przy równoczesnym zmarginalizowaniu podobnych transakcji będących udziałem szlachty wielkopolskiej (województwa poznańskie i kaliskie) oraz ruskiej. W tej sytuacji zupełnie zbędne wydaje się wprowadzenie do tekstu rozprawy (na szczęście niezbyt licznych) przykładów umów podziałowych realizowanych w Wielkim Księstwie Litewskim.

Konstrukcja recenzowanej pracy jest poprawna. Składa się ona ze wstępu, pięciu rozdziałów oraz zakończenia. Nie sposób rzecz jasna odnieść się w tym miejscu do całej treści książki liczącej (wraz z aparatem naukowym) 400 stron druku. Dlatego też po-

przestaną na omówieniu zasadniczych założeń badawczych i ostatecznych ustaleń dokonanych przez Jacka Pielasa. We wstępie Autor stwierdza: „Znacząca rola podziałów majątkowych w życiu szlachty, możliwości badawcze tkwiące w XVII-wiecznych źródłach dokumentujących szlacheckie dywizje dóbr ruchomych i nieruchomości oraz odczuwalny brak w literaturze historycznej szerszych ujęć wspomnianych zagadnień zadecydowały o podjęciu się opracowania szlacheckich podziałów majątkowych w Koronie w XVII w. Szlacheckie podziały majątkowe nierozzerwalnie związane były z kwestią dziedziczenia. Miały one miejsce – rzecz niewymagająca komentarza – jedynie wówczas, gdy prawo do spadku posiadało co najmniej dwu sukcesorów. Należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że oddawana do rąk Czytelnika książka nie jest próbą monograficznego opracowania problemu dziedziczenia mobilów i nieruchomości w Koronie w XVII w. W pracy nad nią świadomie pominięto bowiem kwestie związane z przejmowaniem majątku przez jedynego spadkobiercę, jak również z dziedziczeniem majątków niepodlegających podziałom, a więc dóbr ordynackich. W niniejszej publikacji w centrum badań postawione zostały zatem podziały majątkowe jako następstwo prawa do dziedziczenia majątku przez więcej niż jednego sukcesora, zasadnicze schematy i okoliczności ich przeprowadzania. Skupienie uwagi na tym właśnie momencie w dziejach szlacheckiego majątku pozostawiało poza obszarem zainteresowania inne poczynania składające się na szlacheckie strategie majątkowe” (s. 11–12). W istocie przytoczona tu wypowiedź Autora w pełni odzwierciedla przedmiot i zakres jego dociekań badawczych.

Przyjęty przez Jacka Pielasa układ pracy uznać trzeba za trafny. Wprowadzeniem do zasadniczej części recenzowanej książki jest bowiem jej rozdział pierwszy pt. *Podstawy prawne szlacheckich spadkobrania w Koronie w XVII wieku*. Zwrócono tu uwagę na znamienny i znany od dawna historykom prawa fakt, iż „w Polsce przedrozbiorowej regulacja prawna spadkobrania była ograniczona, niewystarczająca. W związku z tym prawo spadkowe miało w przeważającej mierze charakter zwyczajowy. Było kształtowane i rozwijane w znacznym stopniu przez orzecznictwo sądów” (s. 20)³. Równie istotna wydaje się konstatacja, że w XVII stuleciu obowiązywała zasada, „że zasadniczo *mobilia* przekazywano sukcesorom

³ Por. też S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 1 (X–XVIII w.), Kraków 1997, s. 295.

za pomocą woli testamentowej, natomiast spadkobranie beztestamentowe, zachodzące według prawa ziemskiego, obejmowało dobra nieruchome” (s. 21). Pomijając rozważania Autora dotyczące skomplikowanych i różnie przez szlachtę interpretowanych problemów zaliczania poszczególnych kategorii rzeczy i przedmiotów do dóbr ruchomych lub też nieruchomości (obrazy, obicia, meble, archiwalia, narzędzia i sprzęty, zwierzęta), zwróćmy uwagę na fakt, że „siedemnastowieczni autorzy dzieł prawniczych jednoznacznie stali na stanowisku, że sumy spadkowe, posagowe i zastawne, jako ściśle związane z dobrami ziemskimi, należy traktować jako nieruchomości. Pogląd ten dobrze koresponduje z praktyką postępowania spadkowego szlachty koronnej w tym stuleciu, w którym wspomniane sumy dzielone były wraz z dobrami ziemskimi, na których były one zabezpieczone” (s. 28).

Najważniejsze zasady prawne dotyczące dziedziczenia dóbr ziemskich w Koronie zostały opisane przez Autora w sposób następujący: „Podstawą dziedziczenia majątku nieruchomego było istnienie związku pokrewieństwa pomiędzy spadkodawcą a sukcesorem (spadkobiercą). Tylko osoba będąca krewnym spadkodawcy mogła pretendować do objęcia całości lub części majątku podlegającego spadkobranium. Założenie to determinowało porządek dziedziczenia stosowany w polskim prawie ziemskim. Wyróżniało ono cztery klasy dziedziczenia. Pierwszą z nich stanowili zstępni spadkodawcy (synowie, córki, a w przypadku ich śmierci przed podziałem majątku – zgodnie z regułą reprezentacji spadkowej ich potomstwo), drugą rodzeństwo zmarłego, trzecią wstępni (rodzice i dziadkowie), czwartą natomiast krewni w linii bocznej. Prawo do spadku krewnego bliższego wykluczało spadkobranie krewnego z dalszej klasy. [...] Polskie prawo nie uznawało spadkobrania nieruchomości po małżonku. Rozpatrując zasady prawne w odniesieniu do zstępnych, należy wyraźnie rozdzielić spadkobranie dóbr nieruchomości przez synów i córki spadkodawcy oraz dziedziczenie majątku ojczystego i macierzystego. [...] Jedyne syn spadkodawcy dziedziczył całość dóbr nieruchomości ojca, w przypadku zaś co najmniej dwu synów każdy z nich uzyskiwał część majątku o równej z braćmi wartości. Równość działów synów (lub reprezentujących ich potomków) była jedną z naczelných, rygorystycznie przestrzeganych zasad spadkobrania szlacheckich. Synowie z kolejnych małżeństw mieli prawo do całości majątku ojcowskiego, który dzielili bez różnicy pochodzenia od określonej matki. [...] W związku z zapatrywaniem się szlachty na prawo zawarte w statutach litewskich od

połowy XVII w. pojawia się tendencja do dziedziczenia przez synów jedynie $\frac{3}{4}$ majątku nieruchomego ojca, podczas gdy pozostała część przypadła córce (córkom) jako tzw. czwarcizna. [...] Majątek macierzysty dzielony był na równi między synów i córki, przy czym po każdej matce przypadał on wyłącznie jej dzieciom” (s. 31–33). Istotnym uzupełnieniem tego wyводу jest stwierdzenie, że „ojciec winien wydzielić potomstwu działę z dóbr macierzystych po dojściu dzieci do lat sprawnych” (s. 34).

W stosunkowo obszernym (liczącym blisko 80 stron druku) rozdziale drugim, zatytułowanym *Źródła dokumentujące szlacheckie podziały majątkowe w XVII wieku*, szczegółowo przedstawiono bazę źródłową recenzowanej rozprawy. Zdaniem Autora, „podstawowymi źródłami służącymi poznaniu praktyki szlacheckich podziałów dóbr nieruchomości w dawnej Polsce są dokumenty *divisionis bonorum terrestrium*. Zasadniczym powodem ich spisania była konieczność udokumentowania decyzji sukcesorów podjętych w trakcie przeprowadzania podziału majątku ziemskiego spadkodawcy. Akty podziałowe sporządzano każdorazowo po śmierci szlachcica-posesjonata posiadającego co najmniej dwu sukcesorów, w związku z czym należą one do źródeł o charakterze masowym. Tworzono je niezależnie od rodzaju przeprowadzanego podziału dóbr ziemskich. W okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej tego typu aktów powstała zatem ogromna, trudna nawet do oszacowania liczba” (s. 39). W tej części pracy Jacek Pielas dokonał szczegółowego omówienia możliwych wariantów dokumentów podziałowych (wydziały dokonane za życia spadkodawcy, podziały pośmiertne, podziały odłożone, podziały wieczyste, podziały warunkowe, podziały uzupełniające, podziały powtórne, podziały częściowe, podziały dobrowolne, podziały z udziałem władzy sądowej, podziały dóbr ojczystych, podziały dóbr macierzystych), sporo miejsca poświęcając również ich analizie formalnej. Warto też odnotować, że w kręgu zainteresowań badawczych Autora znalazły się także źródła uzupełniające, sporządzane przez spadkobierców podczas przygotowań do przeprowadzenia podziału masy spadkowej. „W pierwszej kolejności do tego rodzaju źródeł należą te, które powstały przed spisaniem głównej umowy podziałowej lub w czasie jej tworzenia. W tej grupie źródeł mieści się przede wszystkim następująca dokumentacja: opisy i szacunki masy spadkowej podlegającej podziałowi, opisanie sched, punkty do podziału, spisy i tabele długów i zobowiązań ciążących na poszczególnych majątkach, a także rozmaite interczyzy i komplamacje” (s. 83). W tym samym

rozdziale przedstawiono także wykorzystaną w pracy dokumentację związaną z dziedziczeniem ruchomości, a więc testamenty, inventarze rzeczy ruchomych, akty oszacowania ruchomości, tzw. opisanie schedy, czyli wykazy ruchomości przypadających po szczególnie sukcesorom itp.

Treść rozdziału trzeciego w pełni koresponduje z jego tytułem – *Od śmierci spadkodawcy do prawomocnego objęcia sched przez sukcesorów – praktyka przeprowadzania podziałów dóbr ziemskich szlachty koronnej w XVII wieku*. W tej części rozprawy Autor przedstawił zasadnicze schematy postępowania stosowane przy przeprowadzaniu podziałów majątków ziemskich przez szlachtę koronną, zwracając szczególną uwagę na czynności poprzedzające moment dokonania podziału dóbr ziemskich, charakterystykę uczestników postępowania podziałowego, określenie zasad, którymi kierowali się w procesie dochodzenia do ostatecznych ustaleń, następnie okoliczności sporządzenia dokumentu podziałowego i wreszcie rozmaite działania służące prawomocnemu objęciu działów przez sukcesorów.

Najistotniejszą i najobszerniejszą zarazem (około 130 stron druku) częścią omawianej pracy jest jej rozdział czwarty – *Sposoby podziału majątków ziemskich i ich części składowych w świetle aktów divisionis bonorum terrestrium szlachty koronnej w XVII wieku*. Przedmiotem zainteresowania Autora są tutaj w pierwszym rzędzie problemy scharakteryzowane w trzech początkowych akapitach tego rozdziału: „Praktyka przeprowadzania szlacheckich podziałów dóbr ziemskich w znacznym stopniu determinowana była przez rozmiary substancji majątkowej podlegającej sukcesji. Odmienne bowiem możliwości w kwestii podziału całości majątku nieruchomego pojawiały się przed sukcesorami z kręgów drobno-szlacheckich, szlachty średniej i zamożnej oraz magnaterii. Analiza zgromadzonego materiału źródłowego wskazuje, że generalnie im większych rozmiarów majątek ziemski podlegał podziałowi, tym spadkobiercy dysponowali szerszą paletą możliwości co do wyboru sposobu przeprowadzenia dywizji nieruchomości. Przystępujący do spadkobrania dóbr nieruchomych szlacheccy sukcesorzy mieli do wyboru dwa podstawowe (klasyczne) typy podziału dóbr ziemskich: podział „poprzeczny”, a więc taki, w którym posiadłość (każda z posiadłości) dzielona była na określoną liczbę części, odpowiadającą liczbie sukcesorów majątku, oraz podział według kompleksów posiadłości. W tym drugim przypadku każdy z sukcesorów uzyskiwał majątność (majątności) stanowiącą za życia spad-

kodawcy integralną jednostkę gospodarczą, często oddaloną od pozostałych. „Poprzeczny” podział dóbr ziemskich stosowany był powszechnie w środowisku drobnoszlacheckim oraz szlachty jednowioskowej” (s. 165). W swoich kolejnych rozważaniach Autor skupia się na sposobach i zasadach przeprowadzania podziałów dóbr ziemskich – od magnackich latyfundiów do niewielkich części wsi. W tym miejscu warto wspomnieć o powszechnie stosowanej zasadzie podziału sukcesji na równe schedy przez najstarszego sukcesora i rozpoczynania wyboru działów przez najmłodszego ze spadkobierców. „W tej sytuacji nie może dziwić, że najmłodszy sukcesor, niejednokrotnie dopiero wchodzący w dorosłość, decydował się na wybór rodowej majątności z rodzinnym dworem (rezydencją) kojarzącym się z bezpieczeństwem, spokojem i latami dzieciństwa. Jak wiadomo, rodowa majątność podlegała szczególnej ochronie w środowisku szlacheckim; zazwyczaj w znacznie mniejszym stopniu niż dobra nabyte stawała się przedmiotem obrotu ziemią, niechętnie ją zastawiano czy oddawano w dzierżawę. Pozostająca przez dziesiątki lat, a nawet kilka wieków, w ręku jednej rodziny, zwykle była dobrze zagospodarowana i przynosiła szlachcicowi przewidywalne, często najznacniejsze, dochody. [...] Rozważania powyższe prowadzą do wniosku, że kwestia objęcia siedziby rodowej przez najmłodszego z sukcesorów wobec ówczesnej praktyki wyboru działów pozostawała w jego rękach. Pierwszeństwo wyboru działu w zasadzie gwarantowało mu przejęcie rodowych majątności” (s. 180). Dodajmy także, że stosowana w praktyce prawa spadkowego zasada równości działów zakładała przejęcie przez spadkobierców przypadających na nich dóbr ziemskich wraz ze wszystkimi obciążeniami (długi zaciągnięte przez spadkodawcę, obowiązek utrzymania owdowiałej matki, obowiązek wyposażenia sióstr, dziesięciny, czynsze wyderkafowe na rzecz instytucji kościelnych itd.). Odliczenie obciążeń od wartości dziedziczonych działów było jednym z dość powszechnych sposobów wyrównywania wartości każdego z nich.

W dalszej części omawianego rozdziału znajdujemy szereg informacji o innych obciążeniach i sposobach wyrównywania wartości sched przypadających na poszczególnych spadkobierców. Sporo miejsca poświęcił Autor kwestiom wypłaty należnych kobietom z rodzin szlacheckich posagów (wraz z wyprawami), co stanowiło przedmiot troski zarówno rodziców, jak i braci dziedziczących majątek ojcowski. „Jednym z największych obciążeń majątku przypadającego sukcesorom w procesie podziału dóbr ziemskich były

oprawy i dożywocia kobiet, obejmujące część lub całość dzielonego majątku ziemskiego (niekiedy także dóbr ruchomych). Zapisami tego rodzaju obciążano dobra ziemskie w związku z zawarciem małżeństwa przez szlachcica. Najczęściej przy dzieleniu majątków szlacheckich mamy do czynienia z oprawami i dożywociami wdów po spadkodawcach, zwykle ojcach, niekiedy żonach braci i babkach” (s. 206). Dodajmy w tym miejscu, że podział dóbr ojcowskich za życia matki był możliwy jedynie w tym przypadku, gdy ta ostatnia dobrowolnie zrezygnowała ze swojej oprawy i zapisu dożywocia na dobrach mężowskich, godząc się na uszczuplenie swojego stanu posiadania. W takim przypadku spadkobiercy zabezpieczali prawa majątkowe kobiety w osobnej umowie cywilno-prawnej (najczęściej przekazywano jej w dożywotnie użytkowanie jedną z dzielonych majątności lub też decydowano się na wypłatę corocznej, płatnej w określonych terminach pensji). Przedmiotem rozważań Autora w tej części omawianej książki są także drobniejsze składniki dzielonego majątku – dwory i rezydencje (w środowisku średniej i drobnej szlachty często dzielono na pół lub też na więcej części dawną siedzibę ojcowską), nieruchomości miejskie, budynki gospodarcze i przemysłowe, grunty dworskie, lasy, wody, archiwalia i prawo patronatu z prawem prezenty na wakant duszpasterski. Nie należy też zapominać, że integralną część każdego majątku ziemskiego stanowili poddani szlacheccy. „W związku z uwarunkowaniami prawnymi poddani w dobrach szlacheckich podlegali wraz z dobrami ziemskimi obrotowi majątkowemu, w tym transakcjom zastawu, dzierżawy, kupna-sprzedaży. Przynależność poddanych do konkretnego majątku ziemskiego skutkowałą również ich podziałem w przypadku przejścia dóbr w ręce szlacheckich spadkobierców” (s. 245). Warto zwrócić tu uwagę na fakt, że o ile magnaci i zamożna szlachta dokonywali najczęściej wyrównania wartości działów przypadających na poszczególnych spadkobierców poprzez wypłaty gotówkowe, to średnia i drobna szlachta preferowała rozliczenia w „naturze”, polegające najczęściej na przypisaniu do któregoś z działów tzw. przydatku (addymentu), czyli jednego lub kilku z omówionych w tej części rozprawy drobniejszych składników dzielonej masy spadkowej.

W ostatnim, piątym rozdziale swojej książki Jacek Pielas przybliży Czytelnikowi *Podziały rerum mobilium i ich miejsce w spadkobraniach szlacheckich w Koronie w XVII wieku*. Zwraca uwagę na fakt, iż „w przeciwieństwie do szlacheckich podziałów dóbr nieruchomości, przeprowadzanych zazwyczaj po śmierci spadkodawcy,

a więc bez jego udziału, w procesie podziału dóbr ruchomych znacząca, a często decydująca rolę, odgrywała wola spadkodawcy. Decyzje co do sposobu podziału zgromadzonych przez siebie mobiliów część szlachty podejmowała za życia. Zapadały one w wyniku swego rodzaju wydziału rzeczy ruchomych, często zapewne w porozumieniu z sukcesorami (zwykle własnym potomstwem) albo też poprzez spisanie testamentu” (s. 297). W tej części recenzowanej pracy odnajdujemy sporo informacji o tzw. wyprawach kobiet wychodzących za mąż oraz o realizowanych w praktyce zasadach podziału ruchomości pomiędzy spadkobierców (z uwzględnieniem owdowiałej małżonki lub też owdowiałego małżonka). Ostatnim problemem merytorycznym, na który zwrócił uwagę Autor, jest kwestia dyspozycji testamentowych dotyczących nieruchomości oraz ich wpływu na rozstrzygnięcia majątkowe sukcesorów. „Na podstawie przeanalizowanych źródeł dokumentujących szlacheckie dziedziczenie ruchomości i dóbr nieruchomych nasuwa się generalny wniosek, że w praktyce sporządzania szlacheckich aktów ostatniej woli testatorzy rzadko podawali dyspozycje odnoszące się do majątku ziemskiego. Wynikało to niewątpliwie ze świadomości prawnej szlachty, przekonanej o testamentowym dziedziczeniu jedynie mobiliów i sum pieniężnych. Jeśli już wzmianki o dobrach ziemskich zamieszczano w aktach ostatniej woli, najczęściej czyniono to w kontekście sum pieniężnych na nich zabezpieczonych (zastawy) i dzierżawnego ich użytkowania. Twórcy testamentów starali się za ich pomocą uzmysłowić sukcesorom obciążenie dóbr i wskazać aktualnych posesorów. [...] W zdecydowanej większości zapisy testamentowe nie zmieniały stanu prawnego w odniesieniu do dóbr testatora, nie miały więc zasadniczego znaczenia dla dzielących się substancją nieruchomą sukcesorów” (s. 344).

Zamknięcie omawianej pracy stanowi treściwe (niespełna 8 stron druku) zakończenie, gdzie raz jeszcze zebrano i podsumowano wnioski końcowe Autora. Zwraca tu zwłaszcza uwagę następująca konstatacja: „W związku z przyjętą koncepcją pracy, stawiającą w centrum zainteresowania sposoby i okoliczności przeprowadzania podziałów majątkowych przez XVII-wieczną szlachtę koronną, zgromadzone w trakcie kwerendy materiały źródłowe nie zostały całkowicie wyzyskane badawczo. Na ich podstawie, oczywiście po uzupełnieniu o źródła genealogiczne i dokumentujące zawierane przez szlachtę transakcje majątkowe, można również pokusić się o próbę ukazania na wybranych przykładach strategii majątkowych rodzin szlacheckich w okresie ich długiego trwania, a także

zagadnienie majątkowych podstaw funkcjonowania rodzin z różnych warstw stanu szlacheckiego. Zebranie kompletu dokumentów odnoszących się do dywizji ruchomości i nieruchomości po tym samym spadkodawcy, zwłaszcza testamentu, inwentarza mobiliów i (lub) aktu podziału ruchomości oraz aktu *divisionum bonorum terrestrium*, pozwoliłoby, przynajmniej dla znaczniejszych szlacheckich osobistości, precyzyjnie ukazać ich stan majątkowy w chwili śmierci. Niezwykle interesująco przedstawia się także perspektywa szerszego niż dotychczas omówienia popodziałowej działalności majątkowej sukcesorów w kontekście ich roli w procesie scalania podzielonej ojcowizny oraz zbadanie problemu konfliktów majątkowych, będących następstwem przyjętych postanowień podziałowych, konfliktów niekiedy długotrwałych i wyciskających mocne piętno na dziejach wielu rodzin. [...] Z uwagi na ogrom materiału źródłowego i specyfikę funkcjonowania szlachty w różnych częściach Rzeczypospolitej z pewnością warto pokusić się również o regionalne ujęcia wymienionych zjawisk i problemów” (s. 353–354).

Podsumowując swoje uwagi, przyznać muszę, że recenzowana praca przynosi ogromną ilość informacji o podziałach majątkowych dokonywanych przez szlachtę koronną w XVII stuleciu. Ilustrując swoje wywody dziesiątkami i setkami przykładów, Autor zebrał w jednym miejscu wiadomości o wszystkich bez mała aspektach (zarówno teoretycznych, jak i praktycznych) dzielenia substancji majątkowej przez spadkobierców ze stanu szlacheckiego. I na tym w zasadzie polega istotna wartość ocenianej książki. Podejmowane tu problemy nie są bowiem bynajmniej nowatorskie, a literatura dotycząca kwestii podziałów majątkowych dokonywanych przez szlachtę koronną w XVII w. jest z pewnością szersza niż spis wykorzystanych przez Jacka Pielasa opracowań⁴. Istotnym mankamentem recenzowanej rozprawy wydaje się skupienie narracji jedynie na kwestiach formalnych. Autora interesuje przede wszystkim to, w jaki sposób dokonywano podziału konkretnych

⁴ Por. np. W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII wieku*, wyd. 5, t. I–II, Kraków 1957; T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608), wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997; idem, *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2003; I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007; Z. Anusik, *Dobra ziemskie Tęczyńskich w XIV–XVII wieku*, [w:] idem, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 175–217; idem, *Z dziejów rodu książąt Ostrogskich*, [w:] *ibidem*, s. 408–494; idem, *Książęta Wiśniowieccy na tle swoich czasów*, [w:] *ibidem*, s. 586–682.

dóbr. Wielu potencjalnych Czytelników z pewnością byłoby natomiast bardziej zainteresowanych tym, co konkretnie wchodziło w skład dzielonego majątku (dotyczy to np. schedy po bezdzietnym i niemającym bliskich krewnych marszałku wielkim koronnym Mikołaju z Podhajec Wolskim). Nie jestem również do końca przekonany o tym, że ogrom materiału uniemożliwił Autorowi przytoczenie przynajmniej kilkunastu (znanych przecież powszechnie) przykładów dotyczących nierespektowania przez spadkobierców przepisów obowiązującego prawa czy też jasno wyrażonej w testamencie woli spadkodawcy⁵.

Dodajmy również, iż drobiazgowość omawianego opracowania sprawia, że jego lektura nie należy bynajmniej do najłatwiejszych. Zważywszy jednak na zasób wykorzystanego przez Autora materiału źródłowego, nie mówiąc już o obszernej literaturze przedmiotu, redakcję pracy uznać trzeba za więcej niż poprawną. Do nielicznych błędów merytorycznych należy stwierdzenie, że Samuel i Aleksander Koniecpolscy (synowie podkomorzego sieradzkiego Stanisława i nieznaney z imienia Osmólskiej) byli synami sędziego ziemskiego sieradzkiego Mikołaja Koniecpolskiego (s. 68). W rzeczywistości cytowany przez Autora dokument dotyczy przejścia przez nich spadku po bezdzietnym stryju. Dodajmy w tym miejscu, że Samuel Koniecpolski został odnotowany w indeksie jedynie raz, na s. 292 (pominięto więc jego wystąpienie na s. 68–69). Z kolei jego brat Aleksander umieszczony został w indeksie dwukrotnie – raz jako syn Mikołaja (s. 68), a raz jako syn Stanisława (s. 292). Podobnie wygląda sytuacja ze Stanisławem Sokołowskim, który piastował urząd kasztelana bydgoskiego w latach 1643–1648. Jedynie na s. 113 tak właśnie zapisano przy jego nazwisku obie wspomniane daty. Na s. 92 i 270 podano z kolei błędnie, że Sokołowski był kasztelanem bydgoskim w latach 1643–1644. Starszą córką wspomnianego tu Sokołowskiego była Anna Renata, żona starosty dybrowskiego Stanisława Konstantego Zapolskiego, a następnie

⁵ W tym miejscu warto wspomnieć chociażby o rozgrabieniu majątku ruchomego po zmarłym w roku 1620 najbogatszym magnacie koronnym, kasztelanie krakowskim Januszu ks. Ostrogskim, zagarnięciu skarbów po ogromnie bogatym kasztelanie sandomierskim Mikołaju Spytku Ligęzie (zm. 1637) przez męża jego starszej córki, Zofii Pudencjanny – Władysława Dominika ks. Zasławskiego-Ostrogskiego, czy też o zajęchaniu dóbr dobromilskich przez Jana Szczęsnego Herburta, który siłą usunął z tej majątności (mającą na niej zapis sumy 34 tys. złp.) wdowę po swoim stryju – Stanisławie. Podobnych przykładów można podać rzecz jasna znacznie więcej.

wojewody brzeskiego kujawskiego Władysława Wierzbowskiego. Jej młodszą siostrą była Jadwiga, żona miecznika brzeskiego kujawskiego Stanisława Ciosnowskiego (Czosnowskiego), która po śmierci pierwszego męża poślubiła wojewodzica rawskiego Melchiora Grudzińskiego. O obu córkach kasztelana bydgoskiego wspomniano na s. 270 (bez podania jednak ich imion), ale żadnej z nich nie odnotowano w indeksie. Z kolei Michał Zebrzydowski, ojciec podkomorzyny krakowskiej Anny z Zebrzydowskich ks. Czartoryskiej był wojewodą krakowskim. Nieuprawnione jest zatem tytułowanie jego córki kasztelaną krakowską (s. 327). Równie nieprecyzyjne jest stwierdzenie, że wspomniany na s. 340 (bez podania imienia) syn stolnika krakowskiego Franciszka Korycińskiego i Elżbiety Koniecpolskiej był siostrzeńcem kasztelana krakowskiego Stanisława Koniecpolskiego (zm. 1682). W rzeczywistości matkę młodego Korycińskiego oraz pana krakowskiego łączyło dużo odleglejsze pokrewieństwo – mieli bowiem wspólnego pradziada – zmarłego w roku 1610 Aleksandra Koniecpolskiego, wojewodę sieradzkiego.

Rzecz jasna tych kilka uwag krytycznych nie rzutuje w najmniejszym nawet stopniu na ostateczną, zdecydowaną pozytywną ocenę recenzowanej pracy. W moim przekonaniu, ma ona ogromne szanse na to, aby wejść na dłużej do obiegu naukowego. Z pewnością będą musieli sięgnąć po nią wszyscy historycy, którzy podejmować będą wszelkiego rodzaju badania nad dziejami szlachty koronnej w XVII stuleciu.

ZBIGNIEW ANUSIK
UNIWERSYTET ŁÓDZKI*

Artur Górak, Jan Kozłowski, Krzysztof Latawiec, *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 432.

Przedmiotem recenzji jest publikacja *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim* autorstwa pracowników naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu Marii Curie-

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej.